

Bydgoszcz, 2. 12. 2023r.

Dr hab. Wojciech Torzewski, prof. UKW
Wydział Filozofii UKW w Bydgoszczy

Widi 20.12.23r
DZIEKAM
Wydziału Filozoficznemu
prof. dr hab. Roman Kubicki

Recenzja poprawionej wersji rozprawy doktorskiej mgr Artura Nyczaka
pt. *Zagadnienie uniwersalności i dziejowości hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera*

Przedstawiona do recenzji, poprawiona wersja rozprawy doktorskiej zawiera przede wszystkim zmiany w warstwie językowej. Pierwotna wersja pracy budziła głównie zastrzeżenia pod tym właśnie względem. Najwięcej poprawek dokonał Autor we *Wstępie* (s. 4-23) oraz w początkowych partiach rozdziału IV (s. 310-319), ale korekty znajdujemy właściwie w całym tekście. Autor w wielu miejscach uprościł długie i niezrozumiałe konstrukcje zdaniowe. Dzięki temu praca niewątpliwie stała się bardziej czytelna. Nie znaczy to jednak, że styl i gramatyka rozprawy pozbawione są błędów. Przykładami mogą być choćby: pierwszy akapit na stronie 59 czy zdanie: „Ponadto owa całość, w przeciwieństwie do koherencyjnych teorii prawdy, które odnaleźć można w tradycji metafizycznej, na przykład Spinozy i Hegla, a która zakłada konieczny, wszechobejmujący, ostateczny, absolutnie obiektywny system, stanowiący niezmienną ramę odniesienia dla prawdy i koherencji, hermeneutyczna całość jest otwarta na zmiany, niepełna i zawsze tymczasowa” (s. 182). Można również stwierdzić, że poprawki Autora nie zawsze rzeczywiście poprawiają tekst, jak na przykład: „Po piąte, proces rozumienia, charakteryzujący się ponad to, co powiedziano powyżej otwartością, nieostatecznością, strukturą rozmowy, ujmowaniem rzeczy samych oraz włączaniem do gry dziejowych przesądów i umożliwianiem odróżnienia przesądów prawdziwych i fałszywych” (s. 206. Ponadto por: s. 239, 287 czy 310). Wielokrotnie w tekście pojawia się też niezręczny zwrot „postawić zagadnienie”, a w kilku przypadkach dowiadujemy się, że „zagadnienie stawia pytanie” (s. 310, 340, 395) lub że mamy do czynienia z „zagadnieniem zapytującym” (s. 340). Trzeba jednak przyznać, że choć styl rozprawy nie zachwyca, większość tekstu napisana jest poprawnie.

Pod względem merytorycznym przedstawiona praca właściwie nie różni się od jej wersji pierwotnej. Do tego jednak, co napisałem w pierwszej recenzji chciałbym dodać jeszcze dwie uwagi.

Pierwsza uwaga dotyczy terminów, jakie są stosowane w tekście na określenie, centralnego dla pracy, pojęcia uniwersalności. Autor wyróżnia trzy sensy uniwersalności, przy czym podkreśla, że dla podejmowanego przez niego problemu najważniejszy jest ten, który odnosi się do uniwersalności samej hermeneutyki Gadamera. Uniwersalność ta jest charakteryzowana następująco: „[Hermeneutyka Gadamera – W.T.] ma wyrażać uniwersalną prawdę (czy też ma się w niej wyrażać taka prawda) o istotowej konstytucji całości i tego, co ogólne, a więc wydobywać i odsłaniać ontologiczne charaktery doświadczenia świata, które były, są i będą właściwe każdemu człowiekowi i każdej rzeczy rozumienia” (s. 322). W innych miejscach pracy, charakteryzując uniwersalność, Autor używa takich sformułowań jak „świat” (s. 329), „istnienie”, „całość bytu”, „natura doświadczenia i świata” (s. 329), „niepodważalna prawdziwość” (s. 395, 417), „dziejowo uniwersalne, niepodważalne i zawsze prawdziwe” (s. 407). Zwroty takie brzmią „metafizycznie”, sugerują wysuwanie bardzo silnych roszczeń i wydają się mylące czy nieadekwatne w stosunku do hermeneutyki. Nie jest ona przecież nauką o istnieniu, całości bytu, naturze świata, lecz wykładnią naszego dziejowego sposobu bycia

wychodzącą od doświadczenia rozumienia. Wydaje się więc, że horyzontem, w którym przemawia hermeneutyczna uniwersalność jest horyzont tego właśnie doświadczenia, a jest ono doświadczeniem skończoności. Jak pisze Gadamer: „Skończoność własnego rozumienia to sposób, w jaki daje o sobie znać realność, opór, absurd i niezrozumiałość” (*Prawda i metoda*, tłum. B. Baran, Kraków 1993, s. 30).

Stosowanie przywołanych sformułowań jest też niezrozumiałe wobec tezy o „słabej uniwersalności” czy „dziejowej uniwersalności”, którą stawia Autor na stronie 329 lub w obliczu tego, co czytamy na stronie 413: „Uniwersalność hermeneutyki Gadamera [...] pozostaje otwarta na przyszłe, nowe sensory i zarazem już zawsze je obejmująca. W tym otwarta na przekształcenia sensu podstawowych uniwersalnych rozstrzygnięć hermeneutyki filozoficznej. Dopuszcza zatem przemiany sensu samego pojęcia uniwersalności przysługującej hermeneutyce niemieckiego filozofa.”

Czytelnik może czuć się zagubiony w tej wielości ujęć albo dojść do wniosku, że uniwersalność hermeneutyki polega (jedynie) na sugestii, iż wszystko, całe uniwersum, podlega dziejowym przekształceniom (nawet „uniwersalne treści”).

Druga uwaga jest w pewnym sensie związana z pierwszą i odnosi się do uzasadnienia zawilego związku między uniwersalnością a dziejowością, jakie proponuje Autor. Uzasadnienie to opiera się ostatecznie na, prezentowanej w hermeneutyce, ontologicznej wykładni wzajemnych relacji jedno-wiele, ogólne-konkretne, na idei autoprezentacji bycia itd. Napięcie między uniwersalnym i dziejowym charakterem hermeneutyki ma być odbiciem napięcia między – mówiąc skrótowo – jednym a wielością, między rzeczą samą a konkretnymi prezentacjami. Jest to ciekawa propozycja interpretacyjna i zapewne dzięki niej możemy postrzegać hermeneutykę jako tę, dzięki której filozofia jako całość przekazu tradycji nabiera sensu jako dziejowa rozmowa, jako aktywność rozumienia, w której ujawnia się to, co istotne.

Otóż wydaje mi się, że mocne roszczenie do uniwersalności, o którym mówiłem w pierwszej uwadze, oparte jest na szczególnego rodzaju nadziei czy wierze, że oto właśnie w tym, a nie innym przypadku (tutaj: w przypadku hermeneutyki Gadamera) to, co istotne ujawniło się najlepiej jak mogło i tym samym już zawsze określać będzie wszelkie inne przypadki (wszelkie inne filozofie). Jak pisze Autor: „Rozstrzygnięcia te są więc niepodważalne w swej prawdziwości i ważności, która wynika z oświecającego prezentowania się całości w hermeneutyce Gadamera” (s. 417). Hermeneutyka Gadamera musiałaby mieć wówczas taki walor, jakiego nie chciał przypisywać Gadamer żadnemu hermeneucie, byłaby mianowicie w posiadaniu „ostatniego słowa”.

Pod względem merytorycznym, jak zauważyłem, tekst się nie zmienił, dlatego też podtrzymuję moją opinię wyrażoną w recenzji pierwotnej wersji rozprawy. Praca jest ciekawa, rozważania i wnioski Autora prowokują do pytań i dyskusji. Całość jest przemyślana i zasługuje na pozytywną ocenę. Autor wykazuje się dobrą orientacją w podejmowanym temacie, jest obeznany z literaturą przedmiotu, krytycznie interpretuje różnorodne stanowiska w analizowanych kwestiach, potrafi prowadzić uporządkowane wywody i przedstawia własną interpretację istotnego zagadnienia, jakie pojawia się na gruncie hermeneutyki Gadamera. Proponuję zatem dopuścić przedstawioną wersję rozprawy do dalszego procedowania.

Dr hab. Wojciech Torzewski, prof. UKW